

800 wołowian sprzeciwia się zmianie ustawy o ogródkach działkowych. W marcu mają debatować nad dalszym ich losem

Mieszkańcy chcą ocalić swoje ogrody

9 marca członkowie rodzinnych ogródków działkowych „Żywioł” w Wołowie podczas walnego zebrania omówią planowaną zmianę w ustawie o ogródkach działkowych. - Musimy podjąć debatę, bo chodzi o coś, w co wkładaliśmy przez tyle lat wiele wysiłku i pieniędzy, a rząd chce nam to wszystko zabrać - mówi Witold Stankiewicz, prezes ROD „Żywioł”.

Na walnym zebraniu mają zjawić się działkowcy, którzy chcą wysłuchać informacji o aktualnej sytuacji związku, ogródków działkowych oraz zabrać głos odnośnie dwóch projektów ustaw, które obecnie w Sejmie czekają na rozpatrzenie. Na zebraniu będzie obecny również Leopold Wiśniewski, przedstawiciel okręgowego zarządu Polskiego Związku Działkowców z Wrocławia.

800 działkowiczów z Wołowa zadeklarowało pomoc w proteście przeciwko rządowemu projektowi, który - według Witolda Stankiewicza, prezesa wołowskiego „Żywiołu” - po wprowadzeniu go w życie rozpoczęłoby się niszczenie ogródków na terenie całego kraju. Trybunał Konstytucyjny uznał, że konieczna jest zmiana ustawy o rodzinnych ogródkach działkowych, ponieważ - zdaniem TK - Polski Związek Działkowców (właściciel ogródków) ma zbyt wiele swobód w zakresie dysponowania tymi grun-

tami. Dlatego też rząd stworzył nowy projekt ustawy. Działkowcy napisali w kontrze swój własny projekt, pod którym podpisało się 900 tysięcy osób z całego kraju, w tym również wspomniani działkowcy z Wołowa.

- Rządowy projekt zakłada, że działkowcy nie mieliby już prawa własności do swoich ogródków, a jedynie mogliby je dzierżawić. Umowa mogłaby być rozwiązana w każdej chwili - podkreśla prezes. - Tereny byłyby całkowicie podporządkowane zarządcy terenu, który z dnia na dzień mógłby wypowiedzieć umowę dzierżawy, tłumacząc się prowadzeniem inwestycji na tym terenie. Wtedy, my, działkowcy nie otrzymalibyśmy żadnych odszkodowań, to by było jak siedzenie na tykającej bombie! Poza tym działkowicze mieliby narzucone opłaty i podatki: od nieruchomości, gruntów.

Gminy jako właściciele tych terenów nie miałyby już obowiązku rezerwowania ich części pod ogródki działkowe w miejscowych planach

zagospodarowania przestrzennego. Wcześniej również były ich właścicielem, ale przekazywały je nieodpłatnie Związkowi. Mimo to burmistrz Wołowa zapewnia, że gmina nie „czyha” na wspomniane ogródki, zdając sobie sprawę z roli jaką pełnią one dla lokalnej społeczności.

Rodzinne Ogródki Działkowe w swoim projekcie ustawy zapewniają z kolei gwarancję zachowania działki, prawa jej użytkowania i zwolnienie z opłat, jak również zachowanie własności majątku na działce i jej infrastruktury, oraz odszkodowania w przypadku likwidacji ogródków. PZD zaskarżyło przy okazji rządowy projekt ustawy.

- Trybunał Konstytucyjny otrzymał zaskarżenie rządowego projektu, bo pozbawia on nas, działkowców prawa do własności tego, co sami stworzyliśmy - tłumaczy Witold Stankiewicz.

Sejm odczyta projekt ustawy PZD najprawdopodobniej na początku maja. (emza)